Rok II Warszawa, dnia 7 maja 1939 r. Nr. 19 (5)

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel 666-04 i 666-07. Konto P.K.O. 13414.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Zgon Patrona spółdzielczości polskiej w Niemczech

Dnia 21 kwietnia, zmarł w Berlinie w 67-mym roku życia przywódca ludu polskiego w Niemczech, prezes Związku Polaków w Rzeszy, ksiądz patron dr. Bolesław Domański, proboszcz w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim. Zmarły poświęcił się po wojnie pracy społecznej w Zw. Polaków w Niemczech, którego też został prezesem. Był patronem Zw. Sp. Polsk. w Rzeszy, kuratorem Zw. Polsk. Tow., Szkoln. w Niemczech, członkiem Rady Nacz. Świat. Zw. Polaków z Zagranicy oraz wielu innych organiz. i instytucyj polskich. W parafii swej wybudował kościół, Dom Polski, w którym mieści się szkoła polska, założył Polski Bank Ludowy — z Zakrzewa stworzył drugi Lisków, tak że Zakrzewo nazywano od lat duchową stolicą Polaków w Rzeszy. Spółdzielczość z Polski na pogrzebie w dn. 26 bm. reprezentował dyr. St. Dippel ze Związku „Społem".

O polską spółdzielnię hodowlaną

Odezwa Zarządu Okr. Związku Polsk. Tow. Hodowl.-Gospodarcz. we Francji

Szanowni Koledzy-Hodowcy!

Kto nie należy jeszcze do Tow. Hodowlanych, powinien we własnym interesie zapisać się do Polskiego Związku Tow. Hod. Gospod. we Francji, działającego już od dawna. Nie powinniśmy mówić już o błędach przeszłości. Zasadą winno być nie rozgrzebywanie minionych dni, lecz troska o jutro. Nie będę mówił, jaka to przyczyna hamowała rozwój życia hodowlanego, chociaż dawniej były to czasy, że tak powiem, w stu procentach dogodniejsze od obecnych. Ale i obecny czas różnych wstrząsów międzynarodowych i społecznych rozsterek duchowych nie powinien mieć wpływu na nasze prace. Mamy piękną ideę, zdążajmy więc stanowczo do celu, nie tracąc sprzed oczu wytycznych na przyszłość.

Przede wszystkim najważniejszym naszym zadaniem jest złączenie wszystkich hodowców w szeregi towarzystw przy polskim Związku Hodowców we Francji.

Drugie zadanie, to należyte wykorzystanie praw, jakie mamy tu pod względem gospodarczym.

Jeżeli ten problem weźmiemy pod uwagę, to przyjdziemy do wniosku, że wskutek niezorganizowania się cierpią hodowcy polscy, że nieświadomie ciężko zapracowany grosz wyrzucają na bruk. Powinniśmy myśleć o zorganizowaniu spółdzielni hodowców. Częściowo wprawdzie myśl kooperacji wprowadzamy w życie, lecz, jak stwierdzają niektórzy hodowcy, dotychczas, choć towar jest już lepszy i o 15 do 20 proc. tańczy, mało czerpiemy zysku. Trudno tu na papierze wszystko wyłożyć, bo ten

tylko zrozumie spółdzielczy charaktek samopomocy hodowlanej, kto jest już w towarzystwie hodowlano gospodarczym.

A więc stwórzmy kooperatywę hodowlaną, opartą na zasadach racjonalnej współpracy hodowców.

Odezwa moja, niech nie będzie pustym echem, niech obudzi ze śpiączki szerokie rzesze hodowców, zamieszkałych właśnie tam, gdzie gospodarczych towarzystw hodowlanych nie ma.

Niech ci uświadomieni Polacy ujawniają energię i kulturę i solidarnie przystąpią do czynu, a związek przyjdzie im z pomocą i z dobrą radą.

Nie będziemy szczędzić energii, aby Was złączyć w jedną wielką rodzinę hodowców polskich. Kierujcie się ku wyzwoleniu spod jarzma wyzysku niesumienności.

Więc do pracy Koledzy — Hodowcy, przystępujcie do Tow. Hodowl. Gospodarczych gremialnie.

Za Zarząd Okręgu I. Związku Polskich Tow. Hodowlano-Gospodarczych.

Józef Konieczny

W sprawie polskiego ruchu spółdzielczego w Argentynie

Wyrazem zainteresowania spółdzielczością społeczeństwa polskiego w Argentynie jest zamieszczony w wychodzącym w Buenos Aires „Głosie Polskim" artykuł, który tutaj nieomal w całości przytaczamy.

Redakcja

Gdy na całym świecie życie narodów oparte jest o wyścig gospodarczy, bądź to dla uzyskania przewagi politycznej, bądź też dąży ono do wyzwolenia się z pod obcych wpływów drogą uzyskania samowystarczalności gospod. w Argentynie w naszym społecz. emigracyjnym, myśl o rozwoju życia gospodarczego jest martwa Martwota ta jest kompletnie niezrozumiałą wobec ogromnych i twórczych wyczynów naszej Macierzy, oraz wobec gorączkowej i usilnej pracy zmierzającej do zmobilizowania całego narodu w jeden zgodny wysiłek gospodarczy.

Emigracja nasza w swej przybranej ojczyźnie, gościnnej i szlachetnej Argentynie, ma wszelkie dane korzystnego rozwoju gospodarczego.

Zarówno rząd argentyński, jak i samo społeczeństwo, to które zetknęło się z polskim elementem emigracyjnym, jest dostatecznie przekonane o wartości pracy, jaką może dać polski emigrant w budowie i rozwoju wielkiej Argentyny. U sfer tych mamy opinję narodu pracowitego, lojalnego wobec przybranej ojczyzny i oddanego jej.

Polak, który w przybranej ojczyźnie, zdala od swego kraju, znalazł spokojny warsztat pracy i byt, znalazł opiekę i pełny liberalizm w kultywowaniu swych zwyczajów, swobody religji, kultury i ducha narodowego — potrafi być wdzięcznym. Wdzięczność ta ujawnia się w przysłowiowej lojalności, szlachetności i prawości charakteru narodu naszego.

Lecz cóż z tego, gdy w gruncie rzeczy dajemy się poznać jako naród — każdy oddzielnie, pojedyńczo — poprostu jednostkowo. Nie widać nas gromadą, nie widać nas, jako społeczeństwo gospodarczo zorganizowane i umiejętne kierowane.

Nie widać polskich grup zorganizowanych, któreby planowo posuwały się naprzód w rozwoju własnym i w dążności wspólnej z narodem argentyńskim — ku rozwoju Republiki

Wyrabiamy opinję o nas jako o narodzie — pojedyńczo, indywidualnie, każdy jak umie na własną rękę.

Czas pędzi, każda stracona minuta w martwocie i w bezwładzie to klęska, to zbrodnia wobec własnego Narodu! A tak łatwo ruszyć bryłę z posad. Szczery patriotyzm, trochę wysiłku i mózg w planowej akcji — da nam silny fundament społeczny, ugruntuje mocno nasze życie gospodarcze, nasz byt, naszą samodzielność i niezależność

Jedyny tor na tutejszym terenie, po którym może potoczyć się praca gromadzenia sił gospodarczych polskiej emigracji — to zorganizowana spółdzielczość.

Spódzielczość — to kooperacja wysiłków rozproszonych.

Spółdzielczość — to kooperacja działalności jednostek.

Spółdzielczość — to kooperacja mozgów i pracy.

To szkoła społeczna i wychowawcza, która uczy w praktyce, że wspólnymi siłami i wspólną energją, każdy cel jest do osiągnięcia.

Jakiż jest nasz cel tu na emigracji?

Podniesienie dobrobytu jednostek i danie twardych zrębów gospodarczych ogółowi społeczeństwa emigracyjnego.

Przebrnąwszy ten pierwszy etap planowej organizacji, inne cele i nasze obowiązki, nie będą wymagały wysiłków i ofiar.

W rozproszonej naszej emigracji na grupy,

większe i mniejsze skupiska — miałaby zastosowanie spółdzielczość w kilku rodzajach:

1) kooperatywy rolnicze — kółka rolnicze;

2) spółdzielczość w zakupie i zbycie;

3) spółdzielczość spożywcza i wytwórcza (rzemieślnicza);

4) spółdzielczość kredytowa (tworzenie i zasilenie kapitałami handlu i warsztatów rzemieślniczych).

Przewidujemy pobłażliwy uśmiech czytelnika. Wiele myśli! słowa mocne! lecz kto to ma robić? gdzie aparat organizacyjny? Odpowiedź wyjaśniająca bardzo łatwa.

Zaznaczyliśmy powyżej: wykrzesanie z nas samych szczerych i dobrych chęci, sięgnięcie do głębi duszy, do uczuć i obowiązków patrjotycznych.

Myśl tą i inicjatywę winna uchwycić mocno Centralna organizacja emigracyjna t. j. Federacja Związków i Organizacji „Dom Polski“.

Organizacja ta w ścisłym porozumieniu z przedstawicielstwem Rzeczypospolitej Polskiej, oraz z organizacjami i instytucjami istniejącymi na tutejszym terenie przystępuje do zwołania Komitetu Organizacyjnego.

Komitet Organizacyjny miałby za zadanie zbadanie terenu, na którym znajdują się większe ośrodki emigracyjne i stwierdzenie, czy praca spółdzielcza miałaby rację bytu i jakiego rodzaju, oraz na podstawie badań tych wytyczyłby ogólny plan działania.

W łonie Komitetu Organizacyjnego stworzyć podkomitety obejmujące teren pracy i mające za zadanie opracowanie szczegółowego planu terenowego. Podkomitety do kooptują ludzi do pracy organizacyjnej. Mogą one powstawać, poza obrębem siedziby Centralnej Organizacji Emigracyjnej, która w danym wypadku staje się jakby poradnią i centralą ruchu społecznego.

Od niej wypływają wszelkie porady i instrukcje, ona wysyła swych instruktorów i rewizorów.

Następny problem — to kapitały?

Spółdzielczość jest to wspólny wysiłek — udziały członkowskie tworzą kapitał zakładowy. Kapitały większe potrzebne dla ożywienia ruchu spółdzielczego wszelkiego rodzaju i jego żywotności. — Są to kapitały własne, emigracyjne, ulokowane w polskiej instytucji finansowej. Instytucja ta oparta o zdrową organizację spółdzielczą, może korzystnie rozprowadzać kredyty, czuwać nad moralnym rozwojem pracy i drogą ścisłej kontroli, utrzymywać gwarancje dla rozprowadzonego kapitału.

Można też uzyskać współpracę z miejscowymi bankami państwowymi.

Gdzie są ludzie do pracy? Siły intelektualne?

Jeśli dostatecznej liczby nie znajdzie się wśród tutejszych społeczników, wśród urzędników polskich instytucji finansowych, emigracyjnych i handlowych, to poprostu sprowadzić ich można z Polski.

W Polsce mamy wielu kandydatów na wyjazd zagranicę wśród Koła Przyjaciół Ameryki Łacińskiej przy Izbie Przemysłowo Handlowej.

Trzeba tworzyć kadry młodych pionierów pracy zamorskiej, pionierów i polskiej ekspansji gospodarczej.

Rodacy! Trzeba tylko chcieć i mieć serce polskie w piersi i umieć szczerze po polsku myśleć i czuć.

Optymista

Ruch spółdzielczy w Polsce

ZGON PIONIERA SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ W POLSCE.

Dnia 24 kwietnia r. b. zmarł w Warszawie, w wieku lat 66, inż. Zygmunt Chmielewski, jeden z twórców i przewodników ruchu spółdzielczego w Polsce. Uczeń i bliski współpracownik d-ra F. Stefczyka, śp. Zygmunt Chmielewski był pionierem ruchu spółdzielczego wśród drobnych rolników, a w szczególności położył podwaliny pod rozwój mleczarstwa spółdzielczego w Polsce, wypracował naukowe zasady techniki mleczarskiej, przystosowanej do potrzeb wsi polskiej.

Po ukończeniu wyższych studiów inżynierskich i po krótkim okresie pracy w swoim zawodzie w jednej z fabryk w kieleckim, uciekając przed grożącym Mu aresztowaniem za działalność polityczną, przenosi się do Małopolski, gdzie zostaje wciągnięty do pracy spółdzielczej przez d-ra F. Stefczyka.

Pełnię inicjatywy i talentu organizatorskiego przejawia śp. Z. Chmielewski, gdy w 1908 r. osiedla się na stałe w b. Kongresówce. W Warszawie zorganizował 1911 r. Wydział Mleczarski przy C. T. R., a w r. 1913 Biuro Drobnych Stowarzyszeń Rolniczych przy C. T. R.

W czasie wojny poza tym poświęca swój czas i siły pracom ogólnoobywatelskim, pełni odpowiedzialne stanowisko prezyd. Warszawy, jest jednym z organizatorów Ministerstwa Rolnictwa, gdzie sprawuje kolejno obowiązki dyrektora i wiceministra do 1922 r.

Powraca do pracy spółdzielczej, zostając dyrektorem Centrali Spół. Stow. Rolniczo-Handl. Gdy w 1924 r. dr. F. Stefczyk opuszczał stanowisko naczelnego dyrektora Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, to upatrzył na godnego siebie następcę śp. Z. Chmielewskiego, który tę godność sprawował do 1928 r., pozostawiając po sobie cenną pamiątkę w postaci Domu Spółdzielczości Rolniczej im. F. Stefczyka w Warszawie.

Jako współorganizator Zjednoczenia Związków Spółdz. Roln., którego również był prezesem, jako członek Komisji Naukowej Spółdzielczego Instytutu Naukowego, nacz. dyrektor Związku Rew. Spółdz. Roln. w Warszawie i w innych, zmarły do ostatnich lat był przewodnikiem duchownym spółdzielczości rolniczej w Polsce i niestrudzonym krzewicielem idei spółdzielczej. Dbały przede wszystkim o wychowanie młodzieży, śp. inż. Z. Chmielewski zainicjował założenie Państwowej Szkoły Spółdzielczości Rolniczej w Nałęczowie, której

też był kierownikiem. Napisał szereg książek i przez czas dłuższy wykładał spółdzielczość w szkołach w Warszawie. Z dzieł zmarłego wymienić należy „Podręcznik spółdzielczości". „Czynniki psychiczne spółdzielczości" „Przyszły ustrój gospodarczy wsi w Rzeczypospolitej Polskiej", „Zakładanie i prowadzenie spółdzielni mleczarskich i zbiornic jaj", Zarys techniki mleczarskiej" i wiele innych, nie licząc stałej współpracy w czasopismach spółdzielczych.

Przez przedwczesną śmierć śp. Zygmunta Chmielewskiego społeczeństwo polskie utraciło jednego z najbardziej światłych i oddanych dobru publicznemu pracowników społecznych. Ruch spółdzielczy zaś opłakuje stratę jednego z najbardziej zasłużonych swych przewodników, Człowieka o nieskazitelnym charakterze i gorącym sercu.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA ZWIĄZKU „SPOŁEM".

Miernikiem działalności gospodarczej Związku Spółdz. Spoż. „Społem" jest ilość hurtowych zakupów. W 1938 r. Związek „Społem" nabył ponad 2.300 wagonów cukru, 7000 wagonów węgla, 2500 wagonów ziemiopłodów i t.d. Ogólna ilość towarów, zakupionych hurtowo i sprzedanych spółdzielniom w ciągu ubiegłego roku za pośrednictwem 70 oddziałów i składnic Związku „Społem" dałyby się załadować na 24.000 dziesięciotonowych wagonów kolejowych.

HASŁO DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI.

Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości postanowił, aby tegoroczny Dzień Spółdzielczości, w dniu 11 czerwca, odbywał się pod hasłem:

„Spółdzielczość wzmaga siłę gospodarczą najszerszych warstw Narodu i obronność Państwa".

OBROTY CENTRAL GOSPODARCZYCH SPÓŁDZIELCZOŚCI ROLNICZEJ W 1938 R.

Jak wykazują wstępne obliczenia, rok 1938 przyniósł dalszy poważny wzrost obrotów w centralach gospodarczych, obsługujących spółdzielnie należące do Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Obroty za r. 1938 wyniosły w centralach gospodarczych 214 miln. zł., gdy w 1937 r. wynosiły 128 miln. zł., co stanowi wzrost 75%.

Wśród central widzimy trzy zasadnicze grupy, a mianowicie: centrale dla spółdzielni rolniczo-handlowych i spożywczych, spółdzielni mleczarskich i zbytu inwentarza rzeźnego. Równolegle z ogólnym rozwojem obrotów idzie wzrost eksportu dokonywanego przez wymienione centrale gospodarcze. Gdy 1937 rok eksport tych central wyniósł 25,8 miln. zł. to w 1938 r. podniósł się do 52,5 miln. zł. czyli wzrósł przeszło dwukrotnie. Z podanych liczb należy wnioskować, że i w spółdzielniach obsługiwanych przez centrale gospodarcze, nastąpił w 1938 r. podobny wzrost obrotów.

LICZBA SPÓŁDZIELNI ZWIĄZKOWYCH W POLSCE.

31 grudnia 1938 r. było w Polsce ogółem spółdzielni związk. 13.798, w tym polskich 8.562, ukraińskich i ruskich 3.681, niemieckich 773, żydowskich 782.

Podział wg. typów i narodowości ilustruje następująca tabelka:

	Spożywcze	Kredytowe	Rolnicze	Rzemieślnicze i pracy
Ogółem	**2.569**	**5.606**	**5.415**	**208**
Polskie	2.350	3.673	2.384	155
Ukraińskie	206	769	2.685	21
Niemieckie	11	421	337	4
Żydowskie	2	743	9	28

SKŁADAJCIE OFIARY NA FUNDUSZ OBRONY NAROD.

KRONIKA

LITWA

Walne zgromadzenie T-wa Rolnego Wzajemn. Ubezpieczeń.

W dniu 29 kwietnia odbyło się w Kownie walne zgromadzenie Polskiego T-wa Rolnego Wzaj. Ubezp. Jak ze sprawozdania za 1938 r. wynika liczba członków T-wa wzrosła o 53 do 442, suma ubezpieczeniowa o 191 tys. litów do 9.318 tys. litów, premie o 1.944 litów do 65 tys. litów. Do T-wa przystępuje coraz więcej właścicieli drobnych posiadłości miejskich, ubywają zaś stopniowo właściciele posiadłości wiejskich, gdyż Bank Ziemski nie uwzględnia przy wydawaniu pożyczek polis T-wa, wymagając ubezpieczenia się w Państwowym Urzędzie Ubezp.

Ponieważ opłaty za ubezpieczenia posiadłości miejskich są niższe niż wiejskich, a banki w których T-wo składa swe kapitały, obniżyły odsetki za wkłady — zysk za 1938 r. wyniósł tylko 3000 lit.

W wyniku wyborów do Komitetu Nadzorczego obrano ponownie pp. J. Domańskiego i M. Babiańskiego, do Zarządu zaś ponownie p. K. Janczewskiego.

Walne zgrom. Kowieńskiej Kooperatywy Rolniczej „Syndykat"

Działalność Kowieńskiej Kooper. Rolniczej „Syndykat", której walne zgromadzenie odbyło się w dniu 29 kwietnia r. b., utrzymała się w tych samych granicach, jak w roku poprzednim, nie przynosząc zysku.

Do Zarządu „Syndykatu" wybrano: pp. B. Jasińskiego, Wł. Komara i K. Plater — Zyberka.

NIEMCY

Bank Słowiański w Berlinie

Jak wynika ze sprawozdania Banku Słowiańskiego za 1938 r. obroty jego wzrosły o 3,3 milj. nk., czyli o 17,5 procent, dochodząc do sumy 22,6 milj mk. Suma bilansowa na 31 grudnia 1938 r. wyniosła 3,9 milj. mk. Czysty zysk. za 1938 r. wyniósł 31.111 mk.

TERMIN NADSYŁANIA ZDJĘĆ NA KONKURS FOTOGRAF. MIJA 30 MAJA

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski   Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Druk. „WIEK NOWY" Warszawa, ul. Nowe Miasto 1, tel. 11-33-05.